

Rozważania Różańcowe

Inspirowane myślami

abpa Fultona J. Sheena

i ks. Jana Twardowskiego

opracował ks. Zbigniew Kapłański

Dodatek do Biuletynu Rodziny Rodzin

Nr 8 (200) Październik 2020

www.rodzinarodzin.pl

Część I – Tajemnice radosne

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

Zwiastowanie to przypomnienie wolności. Nasza wolna wola jest jedyną rzeczą na świecie, która należy do nas. Bóg może dopuścić utratę zdrowia, majątku, władzy, lecz nigdy nie przymusi nas do tego, by Go kochać lub być Mu posłusznym. Wdzięk słowa „**tak**” polega na możliwości powiedzenia „**nie**”.

Maryja uczy nas mówić Bogu fiat nie mając żadnej pewności, co będzie dalej. Jeśli z Bogiem, to **TAK!**

2. Nawiedzenie św. Elżbiety

Radością drugiej Tajemnicy jest powitanie starej niewiasty przez młodą dziewczynę, która wyśpiewała Magnificat, najbardziej rewolucyjną pieśń, jaka kiedykolwiek wybrzmiała, zapowiadając dzień, w którym władcy zostaną strąceni z tronu, a pokorni zostaną wywyższeni.

Pieśń ta przypomina, że prawdziwa wielkość pochodzi od Boga, który tylko w takim sercu zamieszka, które jest pokorne, poddane, gotowe szukać Jego Woli. Być może Maryja została wybrana na Matkę Boga, ponieważ w swojej obietnicy wyrzekła się zaszczytów. Choć była większa niż Elżbieta, odwiedziła ją w godzinie potrzeby. Tylko wtedy, gdy się umniejszamy, stajemy się więksi w oczach Boga.

3. Narodzenie Pana Jezusa

Wszystko wtedy zależało od Maryi, która dała Synowi Bożemu ludzką naturę. Bez Niej nigdy nie miałby oczu pozwalających ujrzeć głodne tłumy na pustyni, nie miałby uszu, by usłyszeć błaganie kaleki w Jerychu, nie miałby ani rąk pozwalających przytulać dzieci, ani stóp, które niosły Go na poszukiwanie zaginionej owcy.

Przez dziewięć miesięcy Jej własne ciało było jak tabernakulum; teraz Jej radością jest kształtowanie Chrystusa w nas. W tej Tajemnicy módlmy się, prosząc, abyśmy potrafili dać Chrystusowi nowe usta, przez które może mówić o swym Ojcu, nowe dłonie, którymi może karmić ubogich, i nowe serce, którym może miłować wszystkich, nawet wrogów.

4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

W akcie tym Maryja zapowiada radość każdej matki, która przynosi swe dziecko do chrzcielnicy, gdzie Bóg może ogłosić prawa do swej własności.

Bóg nie chce od nas prezentów; pragnie On naszej obecności, pragnie, byśmy składali Mu w ofierze nasze życie. A składać Mu życie to służyć według stanu życia – swemu współmałżonkowi, dzieciom, rodzicom, społeczności, potrzebującym i poszukującym. Służyć przez poznawanie Boga i oddawanie Mu chwały.

5. Znalezienie Pana Jezusa w świątyni

Na świecie istnieją dwa rodzaje dusz: te, które ukrywają się przed Bogiem i te, przed którymi skrywa się Bóg. Gdy Bóg się ukrywa, czyni to, by Go tym bardziej szukać, jak gdyby chciał z nas wydobyć głębszą miłość.

Podczas owych trzech dni, w których zgubiło się Boże Dziecię, Maryja stała się matką grzeszników. Istotą grzechu jest utrata Boga, a Maryja zgubiła Boga, nie w sposób duchowy, lecz fizyczny. Podczas tych trzech dni Maryja zaznała osamotnienia grzesznika, samotności człowieka winnego, poczucia opuszczenia cechującego ludzi zbłąkanych.

Prośmy: Niech żaden grzesznik nie wątpi w Boże miłosierdzie, Maryja rozumie tortury serca, Ona wie, gdzie znaleźć Chrystusa. Wie Ona również, jak przyprowadzić grzesznika do Syna.

Część II – Tajemnice światła

1. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie

Jezus przyjął chrzest, aby wziąć na siebie nasze grzechy. Uświęcił wody i otworzył morze miłosierdzia Bożego, a tym samym skierował spojrzenie Ojca na ziemię.

Błagajmy, by ludzie w każdym czasie i każdym miejscu zechcieli usłyszeć głos Ojca, który upodobał sobie w swym Bożym Synu i umiłował Go nieskończoną miłością. Jest to ta sama Miłość, jaką otoczony jest każdy z nas.

2. Objawienie się Pana Jezusa na weselu w Kanie

Najświętsza Maryja, krzątając się i okazując gościnność zaproszonym osobom uświadomiła sobie, że zabrakło wina. To nie zburzyło jej spokoju.. Znała Syna i do Niego zwróciła się jednym słowem, które w rzeczywistości było modlitwą i zaproszeniem do działania. [...]

Chrystus kazał sługom napełnić stągwie, a oni – zachęceni do posłuszeństwa przez Maryję nie ulegli pokusie, że to polecenie nie ma sensu. A Syn Boży nakazał, by wodę tę skosztowali ci, którzy troszczyli się o weselne wino. Nakazał tak samo jak na początku świata, gdy jednym słowem stworzył z niczego wszystkie rzeczy i ustanowił harmonię porządku istnienia. Posłuszeństwo „pomogło”

ujawnić potęgę Boga. Jest to też zapowiedź posłuszeństwa Syna Bożego, którego krew zbawi świat.

3. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

Poszedł nad morze, czyli nad jezioro Genezaret, ponieważ podążał za nim wielki tłum, a On wiedział, że powierzchnia wody znakomicie przenosi dźwięk. Oni słuchali z wiarą, potem przynosili chorych i opętanych.

Ta scena to zapowiedź rzeczywistości, która nastanie w kolejnych wiekach: do Niego będą przychodzić ludzie różnych epok i kolejnych wieków Kościoła. I w każdym wieku obecni będą także Jego przeciwnicy. Mamy się nauczyć słuchać jak uczniowie, którzy chcą żyć Jego Słowem. Niech Duch Święty pomaga nam słuchać z pragnieniem zrozumienia i wprowadzenia usłyszanej nauki w codzienność.

4. Przemienienie się Pana Jezusa na Górze Tabor

Opis, jaki możemy przeczytać w Piśmie Świętym umożliwia patrzenie na obraz „nie z tej ziemi”. Wszedł na górę człowiek w zakurczonym płaszczu, zmęczony drogą, a tu: przeniknięty Bożym światłem. Człowiek w nieziemskich szatach, Człowiek, wokół którego da się usłyszeć anielskie śpiewy i niebiańskie barwy. Tak jest zawsze, gdy ktoś próbuje iść drogą Pana Jezusa i wybaczy, odpowie na

powołanie, usłuży mimo, że nie musiał. Tak jest z człowiekiem, który się nawraca – zaczyna ziemską rzeczywistość widzieć w nowym wymiarze. Taka chwila może zmienić patrzenie już na całe życie, taka chwila, może zmienić całe życie.

5. Ustanowienie Eucharystii

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus wiedział, że Jego ziemskie życie dobiegło końca, chciał też zapowiedzieć przyszłe zmartwychwstanie.

Jeśli tylko zechce człowiek zakosztować tego głębokiego i przepętnionego milczeniem życia, które obecne jest w Hostii Przenajświętszej, i zwrócić się do Zbawiciela w słowie pełnym dziecięcej szczerości, jak mocno może doświadczyć Jego obecności i jak wielkie pragnienie będzie wypełniać Jego serce, by już nigdy więcej Pana nie opuścić! [...] Życie wierzącego musi być wiecznym wyznaniem wiary w tę tajemnicę, którą Kościół nazywa Eucharystią. Poświęćmy trochę czasu na adorację, a po niej żyjmy przeniknięci Eucharystią.

Część III – Tajemnice bolesne

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Podobnie jak życzliwy człowiek próbuje w obliczu bólu ulżyć cierpieniom swego przyjaciela, tak dobroć w obliczu zła przyjmuje na siebie karę, na którą zło zasłużyło. Każda matka, gdyby tylko mogła, wzięłaby na siebie ból swojego dziecka. Ojciec sptał długi wyrodnego syna, jak gdyby były to jego własne długi. Nasz Pan, choć nie był winien żadnego grzechu, w swej agonii w Ogrójcu przyjął wewnętrzne skutki grzechu, zaś na Krzyżu doświadczył też jego zewnętrznych skutków. Tymi skutkami wewnętrznymi były smutek, strach i poczucie osamotnienia,

Agonia w Ogrójcu nie jest tryumfem planów i intryg snutych przez zdrajców i wrogów; została ona dopuszczona na mocy Boskiego dekretu: „*to jest wasza godzina*” (Łk 22,53). Szatan ma swą godzinę, lecz Bóg ma swój dzień!

Do Judasza Jezus niedługo powie „Przyjacielu, po coś przyszedł?”. A to był nieprzyjaciel. Ale modlitwa w Ogrójcu sprawiła, że to „nie” zostało usunięte. Modląc się z Chrystusem też tak będziemy umieli.

2. Biczowanie Pana Jezusa

Biczowanie jest aktem wynagrodzenia za każdy nasz grzech. Mówiąc o innych: „kłamca”, „złodziej”, „gorszyciel” sami podkreślamy, że jesteśmy inni, w domyśle: lepsi. Tymczasem każdy jest grzesznikiem, jedyne, co nas odróżnia, to rodzaj grzechów. Biczowanie, to nauka, jak na zło reagować: jeśli nie nauczymy się tak, jak Pan Jezus odpowiadać na zło to tylko do jednego zła będziemy dodawali nowe, być może jeszcze gorsze.

3. Cierniem ukoronowanie

Ukoronowanie cierniem to pokuta za grzechy umysłu – za wąpiących, którzy przewrotnym myśleniem chcą przestąpić własne grzechy, za egoistów skoncentrowanych na samych sobie, za oszustów i szantażystów, którzy swój grzech próbują nazwać sprawiedliwą odpowiedź na cudzy grzech. Jedna z definicji świętości mówi, że świętość, to umiejętność zgodzenia się na swoją słabość, bezradność, niepotrzebność, na cudzą niewdzięczność, niesprawiedliwość, obmowę. Świętość ukoronowanego cierniem Jezusa to świętość chwili, w której już nic nie można zdziałać, można tylko cierpieć bez skargi, bez narzekania, bez rozpacz.

4. Dźwiganie Krzyża

Wiedza o Panu Bogu nie zamyka się w teologii, ale za to streszcza się w krzyżu – niosąc krzyż cicho i ofiarnie dajemy najczytelniejszy wykład o mocy Boga.

Pionowa belka krzyża symbolizuje wolę Boga; belka poprzeczna reprezentuje naszą wolę. Gdy jedna wola skrzyżuje się z drugą, otrzymujemy krzyż.

Nasz Pan nigdy nie obiecał, że będziemy bez krzyża; obiecał jedynie, że krzyż nigdy nas nie pokona. Niech Ten, w którym nie znaleziono żadnej winy, poza nadmierną miłością, sprawi że znieawidzimy ciężar grzechu, który przysporzył Mu krzyża. Cały krzyż dźwigany w zjednoczeniu z Jego wolą i po Jego śladach jest łatwiejszy do zniesienia niż drzazgi, przeciw którym się buntujemy.

5. Ukrzyżowanie i śmierć Chrystusa

Nasz Pan spędził trzydzieści lat w posłuszeństwie, trzy lata poświęcił na nauczanie, trzy godziny zajęło Mu dzieło odkupienia. Lecz w jaki sposób nas odkupił? Przypuśćmy, że złoty kielich został skradziony z ołtarza, a następnie został przetopiony na wielką popielniczkę. Zanim owo złoto powróci na ołtarz, musi być wrzucone do ognia, w którym wypali się wszelka nieczystość; następnie kielich musi zostać wytopiony na nowo, pobłogosławiony i dopiero wtedy przywrócony do sakralnego użytku.

Grzeszny człowiek przypomina taki kielich, który zaczął być używany do bluźnierczych celów. Utracił swe podobieństwo do Boga i swoje doniosłe przeznaczenie jako dziecko Boga. Dlatego nasz Pan przyjął ludzką naturę, by reprezentować nas wszystkich; wrzucił ją w płomień Kalwarii, by wypalić i usunąć wszelką nieczystość. Później,

powstając z martwych, stał się nową Głową nowej ludzkości, na której to Głowie wszyscy mamy się wzorować.

Krzyż dowodzi, że dopóki w naszym życiu nie będzie Wielkiego Piątku, nigdy nie będzie w nim Niedzieli Wielkanocnej. Jeśli nie będzie w nim korony cierniowej, nigdy nie dostąpimy świetlistej aureoli. Bez ubiczowanego ciała nie będzie ciała wyniesionego do chwały. Świat mówi do nas, tak jak mówił do Niego na Krzyżu: „*Zejdź, a uwierzymy*”. Lecz gdyby Chrystus zszedł z Krzyża, to by nas nie zbawił. Jest rzeczą ludzką zejść z krzyża; Boską rzeczą jest wisieć na nim.

Część IV – Tajemnice chwalebne

1. Zmartwychwstanie Chrystusa

Nasz Pan porównał samego siebie do ziarna, mówiąc że jeśli ziarno nie upadnie na glebę i nie obumrze, nie wyda nowego życia. Teraz, mocą Boga, wraz z wiosennymi kwiatami zmartwychwstaje do nowego życia, zadając światu jedyną poważną ranę, jaką kiedykolwiek otrzymał – niegojącą się ranę pustego grobu.

Zmartwychwstanie zaczyna wpływać na nasze życie w dniu Chrztu Świętego. Podczas tego obrzędu zanurzamy się w wodach, jak gdybyśmy byli pogrzebani w grobie dla grzechu i śmierci; wynurzając

się z wody, przyobleczeni w łaskę – podstawę Bożej miłości – jesteśmy niczym Chrystus powstający z grobu w chwale Zmartwychwstania.

Choć zmartwychwstajemy w duchu z Chrystusem i „*nasza ojczyzna jest w niebie*” (Flp 3, 20), nasze ciała nie będą miały udziału w tej chwale aż do naszego ostatecznego zmartwychwstania. W międzyczasie nasze ciało musi zostać ukrzyżowane z Ciałem Chrystusa, abyśmy mogli wraz z Nim zmartwychwstać.

2. Wniebowstąpienie Chrystusa

Nasz Pan nie wstąpił do nieba bezpośrednio po Zmartwychwstaniu, lecz pozostał na ziemi przez czterdzieści dni, rozmawiając z Apostołami o Królestwie Boga. To podczas tych dni nakreślił szczegóły swojego Kościoła, który, zgodnie z zapowiedzią Chrystusa, miał się przejawiać w sposób widzialny w dzień Pięćdziesiątnicy.

„Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga” (Mk 16, 19). Słowo „*zasiadł*” jest metaforycznym określeniem wiecznej chwały, w której Chrystus uczestniczy w niebie. Wyrażenie „*po prawicy*” jest symbolem Jego mocy wiecznego wstawiennictwa za nami u Ojca Niebieskiego.

Wniebowstąpienie Chrystusa jest obietnicą zaproszenia do nieba, jakie Stwórca kieruje do każdego z nas. Choć jeszcze nie wstąpiliśmy do nieba w ciele, cieszymy się udziałem w chwale po każdej Komunii

Świętej, podczas każdej szczerzej modlitwy. Odnajdujemy nasz prawdziwy dom w niebie.

Ksiądz Twardowski pokazał, że w chwili Swego Wniebowstąpienia Pan Jezus każdemu z apostołów postawił ocenę niedostateczną z religii i jednocześnie posłał ich, by nauczali wszystkie narody.

3. Zesłanie Ducha Świętego

Wielu pragnęło, aby nasz Zbawiciel pozostał na ziemi, abyśmy mogli słyszeć Jego głos, widzieć Jego współczujący wzrok i byśmy mogli przyprowadzać dzieci po błogostawieństwo udzielane Jego dłonią. Lecz Chrystus powiedział: *„Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Poczyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was”* (J 16, 7).

Gdyby nasz Pan pozostał na ziemi, byłby jedynie wzorem, który mamy naśladować – nie byłby życiem, którym mamy żyć. Powracając do swego Ojca mógł zesać od Niego i od siebie Ducha Świętego, dzięki któremu miał odtąd żyć na ziemi w swoim nowym ciele – Kościele.

Wielu ludzi dotknąwszy swej słabości niemal jednocześnie doświadczyło mocy Ducha Świętego, gdy już po ludzku wszystko było przegrane, znajdowało się światło oświetlające ciemność. Coraz

liczniejsi ludzie opowiadają, że Duch Święty jest Osobą Trójcy Świętej, która najczęściej i najłatwiej daje odczuć Swój dotyk.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Czym Wniebowstąpienie było dla naszego Pana, tym jest Wniebowzięcie dla Najświętszej Maryi Panny. Bez wątpienia Ona, nowy Rajski Ogród, w którym rośla lilia Boskiej bezgrzeszności i czerwona róża Kościoła, nie mogła być porzucona i zapomniana przez niebiańskiego Ogrodnika. Ta, w której łonie miały miejsce zaślubiny czasu i wieczności, bardziej należy do wieczności niż czasu. Jeśli mąż i żona w małżeństwie stają się dwojgiem w jednym cielesie, czyż Ta, która jest nową Ewą z nowego Adama, nie powinna stać się z Nim dwojgiem w jednym duchu?

Podobnie jak Chrystus wstąpił do nieba w jedności z Boską naturą, tak Maryja jest wzięta do Nieba w jedności z ludzką naturą Chrystusa. Jej mistyczny wzlot ku niebu jest wydarzeniem, które porusza całe nasze pokolenie.

Nasza epoka cielesności, która kocha „*piękne ciała*”, jest dźwigana z rozpaczy przez Wniebowzięcie, które czci ciało, które jest piękne, ponieważ jest świątynią Boga, jest bramą, przez którą Słowo niebieskie przyszło na ziemię, jest Wieżą z Kości Słoniowej, po której wspięła się Boża Miłość, by złożyć pocałunek na ustach swej Matki, Róży Duchownej.

5. Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi

W Apokalipsie czytamy o bestiach i potworach, które chcą zniszczyć Niewiastę i Jej Syna. Ale nie dali rady i nie dadzą rady, bo Jej Imię to Nadzieja. Dzięki Niej widzimy nie tylko nasze wady narodowe i osobiste, ale – przede wszystkim – drogę, dzięki której można z nich wyjść. Jej wielkość ukryta jest w tajemnicy całkowitego i bezgranicznego zaufania. Jej modlitwa była tak zwyczajna, że gdy wołała Syna na posiłek, to już się modliła, bo zwracała się ku Bogu. Jej mądrość była tak przenikliwa, że zawsze wiedziała gdzie szukać Jezusa, jak Go wskazać zagubionym ludziom i jak Go prosić o pomoc dla najbardziej upokorzonych.

Zaufanie Bogu, to cud, o który można nieustannie prosić oddając się w opiekę Królowej nieba i ziemi, Królowej aniołów i świętych.